

Wrocław, 28.02.2019

Prof. dr hab. Adam Pawłowski
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytetu Wrocławskiego

Recenzja

dorobku naukowego dr. Jana Rybickiego w postępowaniu
habilitacyjnym w dziedzinie nauk humanistycznych

Ewaluacja przebiegu kariery zawodowej

Jan Rybicki jest absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego na kierunku filologia angielska, gdzie w 1987 roku, po przedstawieniu pracy *Aestheticism and Asceticism: the Poetry of G. M. Hopkins*, przygotowanej pod kierunkiem dr. Seana Molloy'a, uzyskał magisterium z zakresu filologii angielskiej (literaturoznawstwo). W roku 2000 obronił na Akademii Pedagogicznej w Krakowie doktorat poświęcony zastosowaniom narzędzi komputerowych w badaniach translatorycznych (pracę zatytułowaną *A Computer-Assisted Comparison of Two English Translations of Henryk Sienkiewicz's Trilogy* promował prof. Jan Prokop). Te kamienie milowe kariery każdego naukowca wyznaczyły główne osie badawcze dalszego rozwoju naukowego Habilitanta. Obejmują one literaturoznawstwo, komparatystykę, translatorykę i automatyczne metody przetwarzania danych tekstowych. Zainteresowania te w swoich zasadniczych zarysach nie uległy do dziś zmianie, co uważam za dowód stabilności naukowej badacza, podążającego konsekwentnie raz obraną drogą. Stabilność ta nie jest w żadnym wypadku świadectwem stagnacji, ponieważ możliwości prowadzenia metodami komputerowymi badań komparatystycznych są w dzisiejszej Europie ogromne: mimo rosnącego chaosu etyczno-ideowego Europy (niech za jego symbol posłuży tutaj tytuł jednej z ostatnich monografii Wojciecha Roszkowskiego *Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej*), kontynent dziedziczy dorobek literacki i piśmienniczy pokoleń, które niegdyś wyznaczały nurty myślowe i estetyczne ludzkości. Schodząc z tego wysokiego diapazonu, można powiedzieć, że liczba nietrywialnych i nieopracowanych tematów z zakresu komparatystyki (za jej część uważam badania translatoryczne i badania nad atrybucją autorską), liczba tłumaczonych (niekiedy wielokrotnie) dzieł, na których piętno (w terminologii stylometrycznej zwane sygnałem) odcisnęły lokalne uwarunko-

wania, wreszcie dynamiczny rozwój metod komputerowych, dają ogromne możliwości rozwoju, które dr Jan Rybicki skutecznie eksplorował w okresie podoktoratowym, nie ograniczając się do badań jednego autora czy zamkniętego okresu historycznego.

Kariere zawodową Jan Rybicki rozpoczął w Instytucie Neofilologii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. W latach 1991–1996 pracował tam jako asystent, a następnie w latach 2001–2011 jako adiunkt. Od roku 2011 jest on zatrudniony w Instytucie Filologii Angielskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego na stanowisku adiunkta. W początkowym okresie kariery naukowej Jan Rybicki był też tłumaczem literatury angielskiej (ma na swoim koncie 28 przetłumaczonych powieści). Z zawodowego i naukowego punktu widzenia na korzyść Habilitanta świadczą także długie staże zagraniczne na Uniwersytecie im. W. Rice’a w Houston (w ramach stypendium Fundacji Kościuszkowskiej), które w późniejszym czasie ułatwiły mu wejście w obieg nauki światowej.

Zainteresowania dydaktyczne dr. Rybickiego są spójne z naukowymi, obejmują bowiem humanistykę cyfrową, przekład literacki, stylometrię i przekładoznawstwo. W przedstawionej do oceny dokumentacji znajdujemy informację o wypromowaniu 109 magistrów, co jest liczbą imponującą, świadczącą o tym, że Habilitant jest dobrym dydaktykiem. Co więcej, wśród wypromowanych magistrów znaleźć można nazwiska osób, które później pojawiały się w charakterze doktorantów na konferencjach naukowych, prezentując własne prace naukowe z obszaru humanistyki cyfrowej i badań ilościowych. Nie byłoby to możliwe bez inspiracji i kompetencji promotora magisterium.

Ewaluacja ilościowa dorobku Habilitanta

Dorobek Habilitanta postrzegany w kategoriach bibliometrycznych oceniam wysoko. W przedstawionej dokumentacji znajdujemy 41 publikacji po doktoracie, w tym 28 to prace indywidualne, a 13 zbiorowe, artykułów w czasopismach jest 21, a rozdziałów w tomach zbiorowych 20. Jeżeli podzielić te publikacje na grupy stosownie do prestiżu czasopisma lub wydawnictwa (a takie myślenie narzuca się w kontekście kolejnych propozycji legislacyjnych dotyczących obszaru szkolnictwa wyższego), okaże się, że aż 12 publikacji Jana Rybickiego ukazało się w czasopismach o najwyższej punktacji, a 6 rozdziałów w tomach wydawanych przez różne (na ogół prestiżowe) zagraniczne wydawnictwa. Nie dziwi więc, że wskaźniki parametryczne dorobku Jana Rybickiego są bardzo wysokie: *impact factor* według listy Journal Citation Reports wynosi 8,798, indeks Hirscha według bazy Google Scholar 14, liczba cytowań według bazy Google Scholar 615. Wskaźniki te są o tyle istotne, że rzadko który reprezentant humanistyki polskiej trafia na łamy czasopism z najwyższej punktowanych list publikacji. Świadczą one o wysokiej cytowalności i rozpoznawalności prac Jana Rybickiego. Przy tej okazji zwracam uwagę na fakt niedublowania publikacji (teksty podobne, powtarzane, te same treści w różnych wersjach językowych), przemawiający na korzyść Habilitanta. Słabszym punktem dorobku jest natomiast brak monografii autorskiej (do tego wątku wrócę w podsumowaniu).

Do podanej tutaj liczby publikacji należy jeszcze dodać 28 tłumaczeń tekstów literatury popularnej. Wprawdzie przekładów nie ocenia się w kategoriach naukowych i nie liczy do dorobku w postępowaniach awansowych, ale w kontekście zainteresowań Habilitanta ich obecność jest istotna. Specjalista z zakresu translatoryki, stosujący zaawansowane techniki badań ilościowych, powinien przecież znać praktyczną stronę swojej dyscypliny. Masowe przetwarzanie tekstów przez programy komputerowe prowadzi czasem do paradoksów niewyobrażalnych w latach poprzedzających zmianę paradygmatu badawczego w lingwistyce i literaturoznawstwie: oto bowiem stało się możliwe prowadzenie analiz tekstów (m.in. literackich) bez potrzeby ich czytania. Ten uciążliwy obowiązek przejmują na siebie automatyczne analizatory tekstu i programy sztucznej inteligencji, które same wyszukują wektory semantyczne lub inne parametry i porównują je ze sobą, dając gotowe odpowiedzi na pytania, których zwykły czytelnik prawdopodobnie nigdy by sobie nie postawił. Doświadczenie translatoryczne dr. Rybickiego jest więc wielkim atutem jego pracy naukowej. Wskazuje ono, że Habilitant zna i rozumie teksty, które poddaje automatycznej analizie za pomocą narzędzi komputerowych, potrafi trafnie stawiać hipotezy badawcze, a następnie interpretować uzyskane wyniki.

Ewaluacja jakościowa dorobku Habilitanta

Tematem większości prac Habilitanta jest stylometria, czyli ilościowa, wsparta programami komputerowymi, analiza stylu. Empirycznym przedmiotem jego badań były w większość teksty literackie w językach angielskim i polskim oraz, w mniejszym zakresie, francuskim i włoskim. Głównym wątkiem tematycznym prac naukowych Jana Rybickiego jest identyfikacja i wszechstronna analiza porównawcza tzw. sygnału stylometrycznego. Ów sygnał może mieć podstawę autorską (indywidualne cechy idiolektalne konkretnego autora), gatunkową (cechy stylistyczne gatunku), genderową (cechy stylistyczne tzw. płci kulturowej, czyli w tym wypadku różniących się od siebie języków kobiet i mężczyzn) oraz chronologiczną (dominacja cech stylistycznych języka konkretnej epoki).

Większość badań Habilitanta poświęcona jest porównaniu siły wspomnianego sygnału stylistycznego w różnych tekstach. W szczególności analizowane są przekłady, w których pytanie badawcze dotyczy tego, czy styl autora dominuje nad stylem tłumacza. Wnioski, opisane szczegółowo w autoreferacie, zdają się potwierdzać skądinąd znane prawidłowości, jak na przykład to, że Boyowski Balzac, Proust, Montaigne, ale i „Marysieńka Sobieska” czy „Obiad literacki” będą podobne do siebie ze względu na bardzo wyrazistą „osobowość stylistyczną” Tadeusza Żeleńskiego, który w rzeczywistości adaptował teksty źródłowe, podczas gdy tłumacze współcześni wyżej od kreatywności stawiają wierność oryginałowi. Jednak fakt, że po raz pierwszy badania takie prowadzone były na bardzo obszernym korpusie tekstów, z poszanowaniem rygorystycznych zasad metodologicznych, przypominających praktyki poznawcze

nauk przyrodniczych, zasługuje na pozytywną ocenę. Szczególnie że wśród stosowanych przez Rybickiego metod znaleźć można cały wachlarz nowoczesnych i często bardzo skomplikowanych algorytmów (modelowanie wielowymiarowe z wykorzystaniem tzw. delty Burrowsa i innych metryk, w mniejszym zakresie Word2Vec, fastText i topic modeling). Narzędzia te z pewnością nie są panaceum na największe bolączki humanistyki, można jednak powiedzieć, że w chwili obecnej odpowiadają światowym standardom nauki.

Oprócz tego Jan Rybicki prowadził badania nad automatyczną taksonomią i analizą tekstów, która w języku humanistyki cyfrowej jest często określana jako *distant reading*. Kwestie terminologiczne nie są przedmiotem mojej oceny, natomiast fakt prowadzenia analiz automatycznych wielkich zbiorów tekstów zasługuje na wysoką ocenę, i to niezależnie od jakości wnioskowań, jakie Habilitant (oraz współautorzy jego prac) na tej podstawie przedstawili. W obecnej fazie badań jest to przecież nadal terra incognita współczesnej filologii (literaturoznawstwa, językoznawstwa i ich wspólnego obszaru, jakim jest stylistyka/stylometria) – nie tylko ze względu na liczbę tekstów (np. powieści) ujętych w jednym modelu, sięgającą wielu tysięcy, lecz także za sprawą wykorzystania metod uczenia maszynowego i automatycznych klasyfikacji wielkich zasobów tekstowych. Odnosząc się do wspomnianej jakości wnioskowań na podstawie analiz big data, należy niestety zauważyć, że na obecnym etapie badań ograniczają się one do wskazywania podobieństw schematów generowanych automatycznie i tych, które powstają w oparciu o wiedzę faktograficzną z innych źródeł. Przyjmuję jednak, że badania Jana Rybickiego i jego współpracowników są początkiem nowej przygody badaczy literatury (i tekstów w ogóle) z wielkimi zasobami, obejmującymi całe epoki piśmiennictwa. Można dodać, że w okresach wcześniejszych badania takie prowadzono jedynie na tzw. kanonie dzieł. Przykład ekstensywnych analiz literatury epoki wiktoriańskiej pokazuje, że Jan Rybicki wychodzi w swych badaniach poza tradycyjny kanon historycznoliteracki. Pozytywnie oceniam też troskę Habilitanta o to, by stylistyka jakościowa i stylometria podtrzymywały dialog, weryfikując różnymi metodami swoje spostrzeżenia i wnioski.

O ile wielkie panoramy stylometryczne piśmiennictwa są ambitne i wyznaczają przyszłe kierunki badań piśmiennictwa, ich interpretacja wykraczająca poza oczywiste spostrzeżenia jest trudna, a prezentacja wyników mało kompatybilna z dwuwymiarowym medium typowych publikacji. Zupełnie inaczej wygląda z analiza konkretnych przypadków, jakie przez lata pozostawały nierozwikłanymi zagadkami autorskimi czy literackimi. Tutaj badania Jana Rybickiego okazały się niezwykle skuteczne. Udało mu się m.in. potwierdzić autorstwo niektórych tekstów Conrada, a także wskazać partie pisane (tłumaczone) przez różne osoby w dłuższych tekstach. Jednym z przykładów skuteczności stylometrii okazała się też analiza tekstów sygnowanych pseudonimem Eleny Ferrante (w języku włoskim), które przypisane zostały prawdziwemu autorowi.

Badania w zakresie humanistyki cyfrowej nie mają dziś wyrazistej tożsamości. Nie sprzyja temu moda i szum medialny związany z włączaniem komputerów do

badan humanistycznych. Można powiedzieć, że zatarły się tutaj różnice między lingwistyką, literaturoznawstwem, kulturoznawstwem, a nawet socjologią. Mimo to Jan Rybicki potrafił utrzymać swoje dociekania w nurcie literaturoznawczym, a ściślej na jego pograniczu z domeną translatoryki i częściowo lingwistyki. Prowadzone przez niego analizy są przekonujące pod względem merytorycznym i metodologicznym. Do tego dochodzi wyjątkowa kompetencja Habilitanta w zakresie komunikacji. Jak przystało na tłumacza, panuje on doskonale nad medium językowym – zarówno w piśmie, jak i w mowie. Są to cenne walory u badacza poruszającego się na obszarze dla humanistów trudnym, czasem nieprzyjaznym, zobowiązanego jednak do publicznego komunikowania wyników swoich badań.

Odnosząc się do innych aspektów aktywności naukowej Jana Rybickiego, warto podkreślić jego udział w organizacji warsztatów i konferencji z zakresu stylometrii i automatycznego przetwarzania tekstu. W szczególności na podkreślenie zasługuje współorganizacja największej na świecie, cyklicznej konferencji humanistyki cyfrowej DH 2016 w Krakowie. Ponadto Habilitant aktywnie współpracuje z konsorcjami naukowymi humanistyki cyfrowej (DARIAH, częściowo CLARIN), uczestniczy w projektach naukowych (m.in. program NCN Opus, program COST), występował jako ekspert sądowy, jest też każdego roku gościem kilku (lub kilkunastu) konferencji naukowych (jako uczestnik lub specjalnie zaproszony prelegent).

Uwagi krytyczne

Wysoka jakość dorobku Jana Rybickiego nie zwalnia recenzenta z obowiązku wskazania jego słabszych stron. Uwagi metodologiczne i stosowane modele zaczerpnięte są wyłącznie z anglojęzycznej literatury przedmiotu. W takiej sytuacji warto zachować dystans do różnych stwierdzeń na temat rzeczy „pierwszych”. Tradycje badań stylometrycznych we Francji (i częściowo w Kanadzie) są także długie, a dorobek szkoły, której sztandarowymi postaciami byli niegdyś Charles Muller i Etienne Brunet – ogromny. Jednak w dorobku Habilitanta praktycznie nieobecne są odwołania do osiągnięć badaczy francuskich (gdzie na przykład znaleźć można wiele rozważań na temat przeciwstawienia indywidualnego stylu autorów wymogom gatunkowym). Habilitant całkowicie pomija też dorobek polskiej szkoły badań ilościowych, odwołując się jedynie do prac Wincentego Lutosławskiego – założyciela i pioniera tej dyscypliny. Metody stosowane w okresie powojennym trudno porównać z dzisiejszymi (operowanie jednowymiarowymi wskaźnikami bogactwa leksykalnego lub innymi prostymi parametrami), ale erudycji i przenikliwości w myśleniu analitycznym ówczesnym badaczom odmówić nie sposób (wystarczy przypomnieć prace Jerzego Woronczaka czy Władysława Kuraszkiewicza). Jeżeli przyjąć, że nauka jest swoistą dialektyką kontynuacji i zerwań, należałoby od Habilitanta oczekiwać większej troski o nawiązania do prac uczonych starszych (głównie z lat 50. i 60., kiedy to badania ilościowe przeżywały w Polsce swój pierwszy renesans). Ostatnia uwaga krytyczna dotyczy braku refleksji

na temat relacji nakładów (przygotowanie i przetworzenie tekstów cyfrowych, generowanie wyników, modeli, infografik) i wytworzonej dzięki nim wartości poznawczej w dzisiejszej humanistyce cyfrowej. Wiele takich badań jest w istocie testowaniem automatycznych metod taksonomii, które wykazują jedynie podobieństwo do siebie tekstów jednego autora lub nurtu estetycznego. Są to niestety oczywistości, dobrze znane specjalistom, a eksponowanie ich sprawia, że literaturoznawcy bądź lingwiści głównego nurtu nie interesują się możliwościami humanistyki cyfrowej, traktując ją jak przejściową modę intelektualną.

Podsumowanie

Końcowa ewaluacja dorobku dr. Jana Rybickiego musi uwzględniać kilka rodzajów argumentów – a pozostając w poetyce lingwostatystyki, powinna stanowić rozwiązanie równania wielu zmiennych. Waga tych zmiennych jest w rzeczywistości podobna, aczkolwiek pod względem formalno-administracyjnym argumenty odnoszące się do przepisów ustawy są decydujące. Na owe zmienne (lub argumenty) składają się miary bibliometryczne (kwantyfikowalne, a więc z pozoru najbardziej obiektywne), normy zwyczajowe uznawane w konkretnej dyscyplinie i środowisku (pozornie najbardziej subiektywne i formalnie niewiążące), aktualne wymogi ustawy regulującej postępowania awansowe, indywidualne wrażenia i oceny recenzenta i, co z perspektywy lat widać coraz wyraźniej, pewne mody intelektualne, które niczym epidemia rozprzestrzeniają się w nauce, by po osiągnięciu punktu zwrotnego popaść w zapomnienie i ustąpić miejsca innym modom. Większość wymienionych tutaj aspektów została w tekście recenzji omówiona.

Warto jednak odnieść się do kwestii braku monografii w dorobku Habilitanta (jej obecność nie jest wymagana formalnie, a jedynie zwyczajowo), a także kilku wcześniejszych uwag krytycznych. Pozwolę sobie tutaj przywołać opinię prof. Walerego Pisarka, zawartą w jego recenzji dorobku naukowego niżej podpisanego w postępowaniu awansowym o tytuł profesorski: „Z moich wieloletnich obserwacji mechanizmów nadawania tytułów profesora wynika, że bez względu na zmieniającą się literę regulacji prawnych w tym zakresie profesurę uzyskują uczeni bądź pod koniec swojej drogi naukowej jako ukoronowanie dorobku działalności badawczej, dydaktycznej i organizacyjnej całego życia, bądź w połowie czy nawet blisko początku naukowej kariery jako nie tyle nagrodę, co swego rodzaju wyraz uznania i zachętę zobowiązującą do dalszego zaangażowania badawczego oraz środki ułatwiające realizację zamierzeń, które wymagają zespołowej pracy”. Podzielam opinię prof. Pisarka, którą interpretuję w tym miejscu jako zachętę, skierowaną pod adresem Habilitanta, do przyszłego zadośćuczynienia również nieformalnym, acz ważnym wymogom naukowej pracy każdego humanisty (także cyfrowego!). Wymogiem takim jest właśnie monografia autorska.

Konkluzja

Dorobek naukowy Habilitanta, przedstawiony do oceny w postępowaniu awansowym na stopień doktora habilitowanego, spełnia z naddatkiem kryteria formalne i bibliometryczne (liczba cytowań, indeks Hirscha, punkty za publikacje), istnieje równowaga między dorobkiem zespołowym (forma aktywności premiowana w polskich i zagranicznych programach grantowych) a indywidualnym (faktyczna podstawa oceny dorobku konkretnego badacza), całkowicie zadowalające są wreszcie osiągnięcia popularyzatorskie, dydaktyczne i organizacyjne (w rozumieniu organizacji pracy naukowej, a nie zarządzania uczelnią). W mojej opinii dorobek taki w pełni uzasadnia nadanie Janowi Rybickiemu stopnia doktora habilitowanego.

Podsumowując, stwierdzam, że dorobek naukowy, dydaktyczny i organizacyjny doktora Jana Rybickiego spełnia formalne i merytoryczne warunki stawiane pracom habilitacyjnym. W związku z tym rekomenduję komisji habilitacyjnej przyjęcie wniosku o nadanie doktorowi Rybickiemu stopnia doktora habilitowanego.

Adam Pautowski

